

Franciszek, papież

Bądźmy 'opiekunami' stworzenia :
Msza św. na rozpoczęcie posługi
Piotrowej : (Watykan, 19 marca 2013
r.)

Salvatoris Mater 16/1/4, 451-453

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czyli o Jezusie, zawsze prowadzi nas do swojego Syna Jezusa, bo tylko w Nim jest zbawienie, tylko On może przemienić wodę samotności, trudności, grzechu w wino spotkania, radości, przebaczenia. Tylko On.

«Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła!». Maryja jest błogosławiona ze względu na swoją wiarę w Boga, ze względu na swą wiarę, bo spojrzenie Jej serca zawsze utkwione było w Bogu, w Synu Bożym, którego nosiła w łonie i kontemplowała na krzyżu. W adoracji Najświętszego Sakramentu Maryja nam mówi: «Spójrz na mojego Syna Jezusa, miej wzrok utkwiony w Nim, słuchaj Go, rozmawiaj z Nim. On patrzy na ciebie z miłością. Nie lękaj się! On ciebie nauczy iść za Nim, abyś świadczył o Nim przez małe i wielkie czyny twego życia, w relacjach rodzinnych, w twojej pracy, w chwilach świątecznych; nauczy cię wychodzenia poza samego siebie, poza samą siebie, aby patrzeć na innych z miłością, tak jak On, który nie słowami, ale faktami ciebie umiłował i cię kocha!».

O Maryjo, pozwól nam odczuć Twoje matczyne spojrzenie, prowadź nas do Twojego Syna, spraw, abyśmy nie byli chrześcijanami z «witryny», ale takimi, którzy potrafią «pobrudzić sobie ręce», budując wraz z Twoim Synem Jezusem Jego królestwo miłości, radości i pokoju.

HOMILIAE ET ALLOCUTIONES

Msza św. na rozpoczęcie posługi Piotrowej
(Watykan, 19 marca 2013 r.)⁵

Bądźmy «opiekunami» stworzenia

Dziękuję Panu za to, że mogę sprawować tę Mszę św. na rozpoczęcie posługi Piotrowej w uroczystość św. Józefa Oblubieńca Maryi Panny i patrona Kościoła powszechnego. Okoliczność ta ma bardzo bogate znaczenie, gdyż jest to także dzień imienin mojego czcigodnego poprzednika. Jesteśmy z nim modliwymi, pełną miłości i wdzięczności.

Pozdrawiam serdecznie braci kardynałów i biskupów, kapłanów, diakonów, zakonników i zakonnice oraz wszystkich wiernych świeckich. Dziękuję za przybycie przedstawicielom innych Kościołów i Wspólnot kościelnych, a także przedstawicielom społeczności żydowskiej oraz innych wspólnot religijnych. Kieruję serdeczne pozdrowienie do szefów państw i rządów, delegacji oficjalnych z wielu krajów świata oraz do korpusu dyplomatycznego.

Słyszeliśmy w Ewangelii, że «Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie» (Mt 1, 24). W tych słowach zawiera się już misja, którą Bóg powierza Józefowi – ma być *custos*, opiekunem. Czyim opiekunem? Maryi i Jezusa. Lecz opieka ta obejmuje następnie Kościół, jak podkre-

⁵ „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 5, 18-19.

ślił bł. Jan Paweł II: «Święty Józef, który z miłością opiekował się Maryją i z radością poświęcił się wychowaniu Jezusa Chrystusa, także dziś strzeże i osłania mistyczne Ciało Odkupiciela, Kościół, którego figurą i wzorem jest Najświętsza Dziewica» (adhort. ap. *Redemptoris Custos*, 1).

Jak Józef sprawuje tę opiekę? Z dyskrecją, z pokorą, w milczeniu, ale poprzez nieustanną obecność i całkowitą wierność, także wówczas, gdy nie rozumie. Z troską i miłością towarzyszy w każdej chwili, od zaślubin z Maryją, aż do epizodu z 12-letnim Jezusem w świątyni jerozolimskiej. Jest u boku Maryi, swej Oblubienicy, w pogodnych i trudnych momentach życia, podczas podróży do Betlejem na spis ludności, a także w pełnej niepokoju i radości chwili narodzin. Podczas dramatycznej ucieczki do Egiptu i gorączkowego poszukiwania Syna w świątyni. Następnie w życiu codziennym domu w Nazarecie, w warsztacie, gdzie uczył Jezusa zawodu.

Jak Józef żyje swoim powołaniem opiekuna Maryi, Jezusa, Kościoła? Nieustannie słucha Boga, jest otwarty na Jego znaki, gotowy wypełniać nie tyle swój, ile Jego plan. Tego właśnie Bóg żąda od Dawida, jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu: Bóg nie pragnie domu zbudowanego przez człowieka, ale wierności Jego słowu, Jego planowi. To Bóg buduje dom, ale z żywych kamieniznaczonych Jego Duchem. Józef jest «opiekunem», bo umie słuchać Boga, pozwala, by go prowadziła Jego wola, i właśnie z tego względu jeszcze bardziej troszczy się o powierzone mu osoby, potrafi z realizmem interpretować wydarzenia, jest wrażliwy na to, co go otacza, i potrafi podjąć najmądrzejsze decyzje. W nim widzimy, drodzy przyjaciele, jak się odpowiada na Boże powołanie – dyspozycyjnością, gotowością, ale widzimy też, co stanowi centrum powołania chrześcijańskiego: Chrystus! Opiekujemy się Chrystusem w naszym życiu, aby opiekać się innymi, opiekować się dziełem stworzenia!

Jednakże powołanie do opieki nie dotyczy wyłącznie nas chrześcijan, ma wymiar uprzedni, ogólnoludzki, dotyczący wszystkich. Jest to opieka nad całą rzeczywistością stworzoną, pięknem stworzenia, jak nam mówi Księga Rodzaju i jak nam pokazał św. Franciszek z Asyżu: to poszanowanie każdego Bożego stworzenia oraz środowiska, w którym żyjemy. Jest to opieka nad ludźmi, troszczenie się z miłością o wszystkich, każdą osobę, zwłaszcza o dzieci i osoby starsze, o tych, którzy są istotami najbardziej kruchymi i często znajdują się na obrzeżach naszych serc. To troska jedni o drugich w rodzinie: małżonkowie wzajemnie opiekują się sobą, następnie jako rodzice troszczą się o dzieci, a z biegiem czasu dzieci stają się opiekunami rodziców. To szczerze przeżywanie przyjaźni, będących wzajemną opieką nad sobą w zaufaniu, w szacunku i w dobru. W istocie wszystko jest powierzone opiece człowieka, i jest to odpowiedzialność, która dotyczy nas wszystkich. Bądźcie opiekunami Bożych darów!

A kiedy człowiekowi brakuje tej odpowiedzialności za opiekę, kiedy nie troszczymy się o stworzenie i o braci, wówczas przychodzi zniszczenie, a serce staje się nieczułe. Niestety, w każdej epoce dziejów są «Herodowie», którzy snują plany śmierci, niszczą, oszpecają oblicze mężczyzny i kobiety.

Chciałbym prosić wszystkich tych, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska w dziedzinie gospodarczej, politycznej i społecznej, wszystkich mężczyzn i kobiety dobrej woli: bądźmy «opiekunami» stworzenia, Bożego planu wpisane go w naturę, opiekunami bliźniego, środowiska. Nie pozwólmy, by znaki

zniszczenia i śmierci towarzyszyły w drodze naszemu światu! Jednak by «sprawować opiekę», musimy też opiekować się samymi sobą! Pamiętajmy, że nienawiść, zazdrość, pycha plamią życie! Tak więc opiekować się znaczy czuwać nad naszymi uczuciami, nad naszym sercem, gdyż właśnie z niego wychodzą dobre i złe intencje: te, które budują, i te, które niszczą! Nie powinniśmy bać się dobroci ani też czułości!

Dodam tu jeszcze jedną uwagę: troszczenie się, opieka powinny być przeżywane z czułością. W Ewangeliach św. Józef jawi się jako człowiek silny, odważny, pracowity, ale jest w nim wielka czułość, która nie jest cechą człowieka słabego – wręcz przeciwnie – oznacza siłę ducha i zdolność do zwracania uwagi na bliźniego, współczucia, prawdziwej otwartości na niego, zdolność do miłości. Nie powinniśmy bać się dobroci, czułości!

Razem z uroczystością św. Józefa świętujemy dzisiaj rozpoczęcie posługi nowego Biskupa Rzymu, Następcy Piotra, która wiąże się także z władzą. Oczywiście, Jezus Chrystus dał władzę Piotrowi, ale o jaką władzę chodzi? Po powtórzonym trzykrotnie pytaniu Jezusa do Piotra o miłość następuje powtórzone trzykrotnie wezwanie: Paś baranki moje, paś owce moje. Nigdy nie zapominać, że prawdziwą władzą jest służba i że także papież, by sprawować władzę, musi coraz bardziej pełnić tę posługę, która ma swój świetlisty szczyt na krzyżu, musi spoglądać na pokorną, konkretną, pełną wiary posługę św. Józefa i tak jak on otwierać ramiona, aby objąć opieką cały lud Boży oraz przyjąć z miłością i czułością całą ludzkość, zwłaszcza najuboższych, najsłabszych, najmniejszych, tych, których św. Mateusz opisuje w sądzie ostatecznym z miłości: głodnych, spragnionych, przybyszów, nagich, chorych, w więzieniu (por. Mt 25, 31-46). Tylko ten, kto służy z miłością, potrafi otaczać opieką!

W drugim czytaniu św. Paweł mówi o Abrahamie, który «wbrew nadziei uwierzył nadziei» (Rz 4, 18). Wbrew nadziei mocny nadzieją! Także dzisiaj w obliczu tak wielu znaków na szarym niebie musimy dostrzec światło nadziei i sami dawać nadzieję. Opiekować się stworzeniem, każdym mężczyzną i kobietą, ze spojrzeniem pełnym czułości i miłości, znaczy otworzyć perspektywę nadziei, otworzyć się na promień światła pośród wielu chmur, przynieść ciepło nadziei! Dla człowieka wierzącego, dla nas chrześcijan, takich jak Abraham, jak św. Józef, nadzieja ma Boży horyzont, który został nam otwarty w Chrystusie, a zbudowana jest ona na skale, którą jest Bóg.

Opieka nad Jezusem i Maryją, opieka nad całym stworzeniem, opieka nad każdą osobą, zwłaszcza najuboższą, opieka nad nami samymi: to właśnie jest posługa, do której powołany jest Biskup Rzymu, ale do której wezwani jesteśmy wszyscy, aby zajaśniała gwiazda nadziei: Opiekujemy się z miłością tym, czym Bóg nas obdarzył!

Proszę o wstawiennictwo Maryję Pannę, św. Józefa, świętych Piotra i Pawła, św. Franciszka, aby Duch Święty towarzyszył mojej posłudze, a wam wszystkim mówię: módlcie się za mnie! Amen.